

POSTANOWIENIE

16 maja 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

Prezes SN Joanna Misztal-Konecka
(przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Beata Janiszewska
SSN Marcin Krajewski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 16 maja 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej Rzecznika Praw Dziecka
od postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z 3 października 2023 r., V ACa 1791/23,
w sprawie z wniosku J.R.
z udziałem R.L. i Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Łodzi
o nakazanie powrotu dziecka,

- 1. oddała skargę kasacyjną;**
- 2. znosi wzajemnie koszty postępowania kasacyjnego między uczestnikami;**
- 3. zasądza na rzecz adw. M.Ł. od Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Warszawie 240 (dwieście czterdzieści) zł, powiększone o należny podatek od towarów i usług, tytułem opłaty za pomoc prawną świadczoną J.R. w postępowaniu kasacyjnym, oraz 31,80 zł (trzydzieści jeden złotych osiemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu wydatków.**

Beata Janiszewska

Joanna Misztal-Konecka

Marcin Krajewski

UZASADNIENIE

1. Postanowieniem z 12 czerwca 2023 r. Sąd Okręgowy w Łodzi nakazał R.L. zapewnienie powrotu małoletniego dziecka J.L., urodzonego [...] 2021 r. w V. (Hiszpania), syna J.R. i R.L., na terytorium Hiszpanii, zobowiązując matkę dziecka R.L. do powrotu wraz z małoletnim synem do Hiszpanii, względnie wydania małoletniego J.L. jego ojcu – J.R., w terminie dwóch tygodni od dnia uprawomocnienia się postanowienia (pkt 1) oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania, wynagrodzeniu pełnomocnika R.L. za pomoc prawną udzieloną uczestniczce z urzędu i o nieuiszczonych kosztach sądowych (pkt 2-4).

2. Postanowieniem z 3 października 2023 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie, na skutek apelacji uczestniczki, zmienił postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi w punkcie pierwszym w ten sposób, że wyeliminował z jego treści sformułowanie: „zobowiązując matkę dziecka R.L. do powrotu wraz z małoletnim synem do Hiszpanii, względnie wydania małoletniego J.L. jego ojcu – J.R.” (pkt 1), oddalił apelację w pozostałej części (pkt 2) oraz orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt 3).

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, z których dla rozstrzygnięcia skargi kasacyjnej istotne są następujące ustalenia:

Małoletni J.L. urodził się [...] 2021 r. w G. w Hiszpanii. Jest synem J.R. i R.L. J.R. urodził się w 1979 r. w Hiszpanii, jest obywatelem hiszpańskim, zaś R.L., urodzona w 1987 r. w Polsce, jest obywatelką polską. Małoletni J.L. posiada podwójne obywatelstwo, tj. hiszpańskie i polskie. Chłopiec jest zameldowany w Hiszpanii w miejscowości V. prowincji G.

Rodzice małoletniego poznali się na terenie Hiszpanii w 2020 r. Wnioskodawca zamieszkiwał w Hiszpanii od urodzenia. Uczestniczka od 2007 r. przebywała okresowo w Hiszpanii, a także innych krajach europejskich; włada językiem hiszpańskim. Pracowała głównie sezonowo, zmieniając miejsca pobytu, natomiast nigdy nie pracowała w Polsce. W 2020 r. R.L. wykonywała pracę na campingu w Hiszpanii, na którym pracował również wnioskodawca. Strony zamieszkiwały wspólnie od lata 2020 r. do czerwca 2022 r., najpierw w apartamencie wnioskodawcy na plaży przy campingu, później w domu wnioskodawcy. Na początku znajomości stron wnioskodawca był w trakcie sprawy

rozwodowej po rozstaniu z żoną. Po zakończeniu sprawy rozwodowej – od kwietnia 2021 r. – sprawował pieczę naprzemienną nad synem D. (w dacie orzekania dziesięcioletnim).

Relacje R.L. z partnerem układały się dobrze do czasu narodzin małoletniego J.L. Po narodzinach syna w relacjach rodziców dziecka stopniowo pojawiały się kłótnie i nieporozumienia. Według wnioskodawcy pogorszenie nastąpiło, gdy małoletni J. ukończył 6 miesięcy, i było związane z zazdrością uczestniczki o dobre relacje wnioskodawcy ze starszym synem. R.L. twierdziła natomiast, że wnioskodawca krzywdził swojego syna D., którego miał molestować seksualnie; zarzutom tym wnioskodawca zaprzeczał, podnosząc, że to uczestniczka źle traktowała D., straszyla go, zgłaszała bezpodstawne zastrzeżenia.

Uczestniczka wskazywała nadto, że była ofiarą przemocy fizycznej i psychicznej ze strony wnioskodawcy, który miał krzyczeć na nią przy dziecku, kopać rzeczy, a raz – gdy była w okresie poporodowym – kopnąć ją w brzuch. Uczestniczka zgłaszała sprawę na policję, informowała organy socjalne, ale – jak twierdziła – nie uzyskała adekwatnej pomocy, tylko zalecenie udania się na leczenie z uwagi na zaburzenia w sferze psychicznej. Wnioskodawca zaprzeczył jakimkolwiek działaniom agresywnym w stosunku do uczestniczki, wskazując na nerwowe i agresywne zachowania R.L. w stosunku do niego. Gdy małoletni J. ukończył pierwszy rok życia, w czerwcu 2022 r. jego rodzice rozstali się.

Z uwagi na oskarżenia ze strony uczestniczki wnioskodawca przeprowadził się do pobliskiego domu swojej matki, pozostawiając własny dom do dyspozycji uczestniczki i małoletniego syna stron. Zgodnie z zaleceniami służb socjalnych wnioskodawca i jego matka dostarczali uczestniczce jedzenie i rzeczy dla dziecka. Wnioskodawca widywał dziecko, przy czym bawił się z nim i zajmował jedynie wówczas, gdy pozwoliła na to uczestniczka, która zasadniczo nie dopuszczała do kontaktu ojca z dzieckiem i babcią ojczystą. Po opuszczeniu domu przez wnioskodawcę, uczestniczka zarzucała mu także, że nie interesuje się dzieckiem, pozostawił ją samą w leżącym na odludziu domu, ignorował ją. O tej sytuacji, w tym o wszystkich zarzutach uczestniczki wobec wnioskodawcy, zostały powiadomione służby socjalne, które monitorowały udzielanie wsparcia materialnego przez

wnioskodawcę uczestniczce oraz weryfikowały relacje i zachowania stron pod kątem ewentualnej przemocy i działań zagrażających dobru dziecka.

Uczestniczka zgłaszała na policję swoje podejrzenia, że wnioskodawca zajmuje się handlem narkotykami. Wnioskodawca nie został uznany za winnego żadnego przestępstwa. Natomiast wyrokiem skazującym z 6 września 2022 r. Sąd Śledczy w G. uznał R.L. za sprawcę przestępstwa drobnego polegającego na stosowaniu gróźb wobec matki wnioskodawcy M.B.

W związku z konfliktem, jaki zaistniał pomiędzy stronami, rodzina znalazła się pod kontrolą organów socjalnych i policji. W raporcie z 29 listopada 2022 r. organ socjalny przedstawił szczegółowo sytuację socjalno-rodzinną stron, w tym zakres działań interwencyjnych podejmowanych w miejscu ich zamieszkania w okresie nasilenia konfliktu. W raporcie opisano wszystkie zarzuty kierowane przez R.L. w stosunku do J.R., w tym zarzut porzucenia dziecka, niedostarczania mu środków do życia, izolowania, czemu pracownik organów socjalnych zaprzeczył, posiadając własne ustalenia z kontroli co do przekazywania jedzenia i rzeczy dla dziecka przez wnioskodawcę i jego matkę oraz zainteresowania kontaktem z dzieckiem, który był utrudniany przez uczestniczkę. Analizowano również zgłoszenie uczestniczki o podejrzeniu pedofilii ze strony wnioskodawcy w stosunku do jego starszego syna oraz zarzuty R.L. w stosunku do J.R. dotyczące nadużywania alkoholu, przyjmowania innych substancji, handlu narkotykami, znęcania się psychicznego oraz agresji fizycznej wobec uczestniczki w okresie poporodowym, zaniechania udzielenia pomocy w postaci zawiezienia do ośrodka zdrowia, wkładania przez matkę wnioskodawcy do jedzenia uczestniczki robaków, dbałości przez matkę wnioskodawcy jedynie o starszego syna wnioskodawcy, a nieprzejawiania troski dotyczącej J. Służby socjalne nie stwierdziły zagrożenia dla dziecka ze strony ojca, nie uzyskały potwierdzenia zarzutów stawianych przez matkę małoletniego. Ustalono, że uczestniczka jest nadopiekuńcza, wielokrotnie konsultowała dziecko w placówkach służby zdrowia bez uzasadnienia medycznego i nie pozwalała, by w wizytacjach lekarskich uczestniczył ojciec dziecka. Uczestniczka stawiała się przy tym agresywna wobec otoczenia i nie przyjmowała uwag i zaleceń pracowników organu socjalnego. Po okresie obserwacji rodziny i rozmów z osobami zainteresowanymi uznano, iż nie ma możliwości dalszej

współpracy i pracy terapeutycznej z R.L., która wymaga pomocy psychiatryczno-psychologicznej, a w obecnym stanie – z powodu odmowy współpracy i podjęcia leczenia przez uczestniczkę oraz eliminacji przez matkę możliwości udziału ojca w życiu dziecka – sytuacja ta stanowi zagrożenia dla dobra dziecka.

Postanowieniem z 18 listopada 2022 r. w sprawie z wniosku R.L. o wydanie nakazu objęcia ochroną, w której jako podejrzany występował J.R., Sąd ds. Przemocy wobec Kobiet w G. oddalił wniosek R.L. Uczestniczka, działająca przez adwokata, wnioskowała o wydanie przez Sąd zakazu zbliżania się przez J.R. do niej, jej miejsca zamieszkania oraz wszelkich innych miejsc, w których mogłaby się znajdować na odległość poniżej 100 metrów oraz zakazu kontaktowania się z nią w jakikolwiek inny sposób. Podstawą wniosku miał być mejl wnioskodawcy zapowiadający odebranie syna.

Z kolei postanowieniem Sądu Śledczego w G. z 9 listopada 2022 r. wszczęto czynności przeciwko R.L. jako obwinionej o znęcanie nad wnioskodawcą, z wyznaczeniem terminu przesłuchania uczestniczki na 17 stycznia 2023 r. Postanowieniem z 23 października 2022 r., w sprawie prowadzonej z urzędu w przedmiocie władzy rodzicielskiej nad małoletnim J.L., Sąd pierwszej instancji w G. zatwierdził porozumienie rodzicielskie w sprawie małoletniego oraz zakazał opuszczania terytorium Hiszpanii przez małoletniego J.L. bez zgody obojga rodziców lub zgody sądu.

Po wydaniu tego orzeczenia w grudniu 2022 r. uczestniczka wyjechała z małoletnim synem do Polski. Zorganizowała przejazd prywatnym busem, w tajemnicy przed wnioskodawcą, mając świadomość sądowego zakazu wyjazdu dziecka z Hiszpanii i braku zgody ojca na wyjazd dziecka do Polski – zarówno tymczasowy, jak i stały. Po przyjeździe do Polski uczestniczka początkowo nie przyznawała, że przebywa w Polsce, okresowo blokowała wnioskodawcy możliwość połączeń telefonicznych i na komunikatorach internetowych. Po pewnym czasie uczestniczka potwierdziła, że przebywa z dzieckiem w Polsce i zapowiedziała, iż nie zamierza wrócić do Hiszpanii. Wnioskodawca zgłosił policji uprowadzenie dziecka.

Przed Sądem pierwszej instancji w G. wszczęto postępowanie z wniosku J.R. w sprawie pieczy nad małoletnim J.L. i wydania zarządzeń tymczasowych. R.L. nie stawiała się na posiedzenie Sądu w G. wyznaczone na 26 stycznia 2023 r. celem jej wysłuchania. Przed terminem posiedzenia organy sądowe oraz organy policji ustaliły, że R.L. i małoletni syn stron nie przebywają w miejscu dotychczasowego zamieszkania w Hiszpanii, gdyż wyjechali do Polski. Postanowieniem z 10 marca 2023 r. wydanym jako orzeczenie tymczasowe Sąd pierwszej instancji w G. postanowił przyznać pieczę i opiekę nad małoletnim J.L. ojcu dziecka J.R., przy czym wyłącznie ojciec będzie wykonywał władzę rodzicielską, mimo że prawo do bycia rodzicem będą mieli oboje rodzice, oraz zobowiązał matkę dziecka do łożenia na utrzymanie małoletniego syna alimentów w wysokości 150 euro miesięcznie; nadto przyznał ojcu prawo do korzystania z domu rodzinnego, w którym strony uprzednio zamieszkiwały wspólnie, a który należy do rodziny wnioskodawcy. Sąd w G. nie zabezpieczył kontaktów matki z dzieckiem wobec braku ustaleń niezbędnych do orzeczenia w tym względzie.

Wnioskodawca przebywa na stałe w Hiszpanii i zamierza tam nadal zamieszkiwać. Na początku 2023 r. zrezygnował z pracy na campingu i otworzył własną restaurację czynną od czwartku do niedzieli. Zatrudnia dwóch pracowników, co zapewnia mu dyspozycyjność i możliwość zajmowania się małoletnim synem w miejscu zamieszkania, zarezerwował miejsce dla dziecka w przedszkolu, na chłopca czeka jego pokój w tym samym domu, w którym zamieszkiwał przed opuszczeniem Hiszpanii. Od czasu wyjazdu uczestniczki wraz z małoletnim J. do Polski wnioskodawca nie miał kontaktu z synem, miał spotkać się z nim po rozprawie 16 maja 2023 r. podczas swojego przyjazdu do Polski oraz w terminach wnioskowanych kontaktów. Wnioskodawca kocha syna, tęskni za nim i oczekuje jego rychłego powrotu do Hiszpanii. Na powrót małoletniego J. oczekuje również przyrodni brat D. i babcia ojczysta. W sytuacji, gdy małoletni powróciłby do Hiszpanii z matką, wnioskodawca jest gotów do podziału pieczy nad dzieckiem z uczestniczką oraz wsparcia jej w znalezieniu mieszkania i pracy.

Uczestniczka zamieszkała i nadal zamieszkuje z synem w S., w mieszkaniu o powierzchni 70m², którego główną najemczynią jest jej matka K.L. Matka uczestniczki przebywa okresowo w Hiszpanii, gdzie pracuje. Uczestniczka zajmuje

wraz z małoletnim synem J. jeden pokój, pozostałe dwa pokoje zajmują brat uczestniczki B.L. wraz z żoną i córką oraz matka uczestniczki K.L. w okresach pobytu w Polsce. Uczestniczka nie podjęła pracy w Polsce, pozostaje na utrzymaniu swojej rodziny, jest zarejestrowana jako bezrobotna, przebywa w domu i zajmuje się dzieckiem. Uczestniczka nie leczyła się psychiatrycznie, nie korzystała z pomocy psychologicznej, choć była konsultowana przez psychiatrę. W zaświadczeniu z 29 marca 2023 r. lekarz psychiatra ocenił wstępnie (po pierwszej wizycie), że obraz zgłaszanych przez uczestniczkę objawów odpowiada zaburzeniom o charakterze adaptacyjnym, związanym z narażeniem na ostry i przewlekły stres oraz zalecił wsparcie psychologiczne. Jak wynika z tego zaświadczenia lekarskiego oraz sprawozdania z wywiadu kuratorskiego w miejscu pobytu uczestniczki i małoletniego dziecka na terytorium Polski, dziecko jest zadbane, ma zapewnione miejsce do zabawy i wypoczynku, zaczyna mówić po polsku – takim językiem posługują się wszystkie osoby z otoczenia dziecka.

Uczestniczka wyjaśniła, że opuściła Hiszpanię, gdyż obawiała się, iż wnioskodawca może odebrać jej dziecko, taki bowiem komunikat miała usłyszeć od matki wnioskodawcy w dniu pierwszych urodzin dziecka. Wskazywała, że po rozstaniu z ojcem dziecka znalazła się w trudnej sytuacji finansowej i życiowej, korzystała z pomocy finansowej swojej matki, która przysyłała jej pieniądze oraz z pomocy sąsiadów, którzy przywozili jej jedzenie. Czuła się osamotniona, zamieszkując w domu oddalonym od sklepów i ośrodka zdrowia, bez dobrych połączeń komunikacyjnych z centrum najbliższego miasta, a nie posiadała środków finansowych, by wynająć mieszkanie dla siebie i dziecka w innej lokalizacji. Uczestniczka wskazywała ponadto, że obawiała się przemocy ze strony wnioskodawcy w stosunku do siebie i dziecka, a także molestowania seksualnego jej syna. Twierdziła, że zachętę do ucieczki z dzieckiem do Polski miała uzyskać od adwokatów reprezentujących ją przed sądem hiszpańskim oraz osób pracujących w Ambasadzie Polskiej w Hiszpanii.

Uczestniczka podkreślała, że bardzo kocha dziecko, jest z nim mocno związana i jego dobro jest dla niej priorytetem. W ocenie uczestniczki wnioskodawca nie powinien widywać się z synem. Wyjaśniła, że odizolowanie dziecka od ojca jest dla niej czymś najwspanialszym, gdyż wnioskodawca – w jej

ocenie – nie kocha dziecka i próbuje je odzyskać tylko dlatego, by zabrać jej dziecko, oraz że ojciec zagraża dziecku – jego zdrowiu i życiu. Jednocześnie wskazywała, że zawsze chciała, aby dziecko wychowywało się z ojcem, oraz iż naturalnym środowiskiem życia dziecka jest dom tworzony przez mamę i tatę, niezależnie od miejsca i państwa, w którym będą przebywać. Matka małoletniego twierdziła również, że wnioskodawca jest przestępcą uwikłanym od lat w handel narkotykami razem ze swoją matką, a policja jest przekupiona; wskazywała również, że wnioskodawca jest nikim, jest biedną osobą, która nie ma na nic pieniędzy. Uczestniczka wyjaśniła, że pragnie wrócić do Hiszpanii, bo to ziemia dziecka; natomiast w innym miejscu wyjaśnień podała, iż nie chce znać Hiszpanii, gdyż źle ją tam potraktowano.

4. W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny odniósł się do zgłoszonych w apelacji wniosków dowodowych. Na podstawie art. 381 k.p.c. w zw. z art. 368 § 1² k.p.c. i art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. [prawidłowo – w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. – dopisek SN] Sąd drugiej instancji pominął wniosek uczestniczki o dopuszczenie dowodu z uzupełniającego przesłuchania stron na okoliczność gróźb kierowanych przez wnioskodawcę do uczestniczki i jej matki, co miało wywołać ich uzasadnioną obawę o życie, oraz o wyrażenie zgody na złożenie dokumentów i elektronicznego zapisu nagrań tego typu rozmów z wnioskodawcą. Wskazał, że uczestniczka nie uprawdopodobniła potrzeby powołania tych dowodów dopiero w postępowaniu apelacyjnym. Sąd Apelacyjny uznał również, że zgłoszone dowody zmierzają jedynie do przedłużenia postępowania, a kwestia stosunków wnioskodawcy z matką uczestniczki nie jest istotna dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd odwoławczy pominął – na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. [prawidłowo w zw. z 13 § 2 k.p.c. – dopisek SN] – jako zmierzający do przedłużenia postępowania – dowód z opinii opiniodawczego zespołu sądowych specjalistów (dalej również jako: „OZSS”) zgłoszony na okoliczność, czy nie naruszy dobra dziecka i nie wywoła u niego niepowetowanej szkody psychicznej oddzielenie syna od matki i wydanie go ojcu. Sąd Apelacyjny wywiódł, że w sprawach z zakresu konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, sporządzonej w Hadze dnia 25 października 1980 r. (dalej: „konwencja haska z 1980 r.”) zasadność przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych (OZSS) podlega

zasadom ogólnym, jest on zatem konieczny wtedy, gdy do rozstrzygnięcia sprawy są niezbędne wiadomości specjalne (art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). Dotyczy to więc jedynie sytuacji, gdy zagadnienie wymagające opinii biegłych wykracza poza zakres wiadomości i doświadczenia życiowego osoby nieposiadającej wiadomości specjalnych z określonej dziedziny. Ma to miejsce wówczas, gdy ustalenia dokonane przy pomocy innych środków dowodowych wskazują na zaburzenia relacji rodzinnej z udziałem dziecka, które mają taki charakter i stopień nasilenia, że nieodzowne jest zbadanie, z wykorzystaniem wiadomości specjalnych, czy mogą one skutkować poważnym ryzykiem w rozumieniu art. 13 ust. 1 lit. b konwencji haskiej z 1980 r. Sąd drugiej instancji podkreślił, że dowód ten należy jednak traktować jako subsydiarny, a korzystanie z niego nie powinno polegać na przerzucaniu na biegłych ciężaru należącej do sądu decyzji, czy zaistniały przesłanki odmowy wydania dziecka na podstawie art. 13 ust. 1 lit. b konwencji haskiej z 1980 r., i wykraczać poza ramy niedającej się uniknąć konieczności. W konsekwencji Sąd ten stwierdził, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie było podstaw do przeprowadzenia dowodu z opinii OZSS. W ocenie Sądu drugiej instancji rozstrzygnięcie zagadnienia, czy oddzielenie małoletniego od matki i wydanie go ojcu nie naruszy dobra dziecka i nie wywoła u niego niepowetowanej szkody psychicznej, nie wykracza poza zakres wiadomości i doświadczenia życiowego osoby nieposiadającej wiadomości specjalnych z określonej dziedziny.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że wnioskodawca przedstawił okoliczności niwelujące działanie czynnika „poważnego ryzyka szkody” (art. 13 lit. b konwencji haskiej z 1980 r.), której małoletni mógłby doznać wskutek rozdzielenia z matką. W tym kontekście Sąd podkreślił, że Sąd pierwszej instancji w G. postanowieniem z 10 marca 2023 r. wydał zarządzenia tymczasowe w sprawie pieczy nad małoletnim J.L. do czasu rozstrzygnięcia sporu o opiekę nad nim. Zatem bezpieczeństwo dziecka zostało zapewnione. Uczestniczka dobrowolnie zrezygnowała ze stawienia się przed hiszpańskim sądem i przedstawienia swojego stanowiska w sprawie. R.L. przez wiele lat pracowała i przebywała z własnej woli na terytorium Hiszpanii. Zna język hiszpański i posiada doświadczenie na tamtejszym rynku pracy. Natomiast w Polsce nie pracowała w przeszłości i nadal nie pracuje. Wnioskodawca

oświadczył przy tym, że w razie powrotu dziecka z matką do Hiszpanii pomoże uczestnicze w znalezieniu mieszkania i pracy oraz zgadza się na zakończenie postępowania w przedmiocie władzy rodzicielskiej wydaniem orzeczenia/ugodą o sprawowaniu naprzemiennej pieczy and dzieckiem.

Ponadto Sąd odwoławczy podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji co do tego, że zebrany w sprawie materiał procesowy, w szczególności dowody z dokumentów w postaci orzeczeń sądów hiszpańskich i informacji hiszpańskich służb socjalnych, był wystarczający do sprawdzenia sytuacji dziecka z punktu widzenia jego dobra. Znajdujące się w aktach sprawy dowody nie potwierdziły zarzutów uczestniczki o możliwości nadużyć lub zaniedbań w stosunku do dziecka ze strony wnioskodawcy ubiegającego się o wydanie syna, takich jak: zagrożenie używania wobec dziecka przemocy fizycznej, psychicznej, jego seksualnego wykorzystania lub zagrożenia wynikającego z patologicznych zachowań na tle alkoholizmu, narkomanii czy chorób psychicznych. Uczestniczka nie wykazała także, aby wnioskodawca lub członkowie jego rodziny dopuszczali się wobec niej aktów przemocy.

Sąd odwoławczy – w ślad za Sądem Okręgowym – przyjął także, że R.L. byłaby w stanie skutecznie wyegzekwować ochronę prawną od państwa stałego pobytu małoletniego przed ewentualnymi aktami przemocy wobec niej i syna, gdyby faktycznie do nich doszło, o czym świadczy jej aktywność przed hiszpańskimi organami wymiaru sprawiedliwości w okresie poprzedzającym wyjazd w grudniu 2022 r. z Hiszpanii do Polski.

Sąd drugiej instancji wyjaśnił, że apelacja okazała się częściowo zasadna tylko z tej przyczyny, że w zaskarżonym postanowieniu nakazującym zapewnienie powrotu dziecka Sąd Okręgowy zawarł elementy, które nie są objęte hipotezą art. 12 ust. 1 w zw. z art. 1 lit. a konwencji haskiej z 1980 r. w zw. art. 598⁵ § 2 k.p.c. Wydane przez Sąd pierwszej instancji postanowienie powinno ograniczać się do „nakazania zapewnienia powrotu dziecka” w określonym terminie, a nie rozstrzygać o potencjalnym sposobie wykonania tego orzeczenia przez tego rodzica, który dopuścił się bezprawnego uprowadzenia lub zatrzymania dziecka. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że to do opiekuna, który uprowadził lub zatrzymał dziecko, należy

decyzja, czy dobrowolnie wykonać postanowienie sądu i wrócić razem z dzieckiem. Także przymusowe wykonanie nie pozbawia opiekuna możliwości powrotu razem z dzieckiem.

5. Od postanowienia Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wywiódł Rzecznik Praw Dziecka, zaskarżając je w części, a mianowicie w punktach I i II [prawidłowo – numeracja arabska]. Zarzucił naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 381 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 232 zd. 2 w zw. z art. 278 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. W ramach tak sformułowanych zarzutów naruszenia prawa procesowego odniósł się też do art. 13 lit. b konwencji haskiej z 1980 r., choć zarzutu naruszenia prawa materialnego nie sformułował.

Skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

6. W odpowiedzi wnioskodawca wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej w całości i przyznanie pełnomocnikowi wynagrodzenia maksymalnego za pomoc prawną świadczoną na jego rzecz z urzędu w postępowaniu kasacyjnym oraz zwrotu niezbędnych poniesionych wydatków.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

7. Podniesione przez Rzecznika Praw Dziecka zarzuty naruszenia przepisów postępowania (art. 381 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 232 zd. 2 w zw. z art. 278 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.) dotyczą nieprzeprowadzenia dowodu z opinii opiniodawczego zespołu sądowych specjalistów i mają na celu wykazanie, że Sąd Apelacyjny nie poczynił wystarczających ustaleń faktycznych co do konsekwencji rozłączenia małoletniego J. od matki (uczestniczki postępowania).

Już na wstępie wymaga przypomnienia, że uzasadnioną podstawę skargi kasacyjnej stanowi naruszenie przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). Oznacza to nie tylko konieczność stwierdzenia uchybienia, ale także potwierdzenia możliwości zaistnienia istotnego wpływu uchybienia na rozstrzygnięcie (postanowienie SN z 24 maja 2019 r., I CSK 223/18). Tymczasem zarzuty skargi kasacyjnej wskazują rzekome uchybienia – a mianowicie nieprzeprowadzenie

dowodu z opinii opiniodawczego zespołu sądowych specjalistów przez Sąd drugiej instancji ani na wniosek, ani z urzędu – bez wystarczającego wykazania, że zarzucane naruszenia mogły mieć wpływ, i to istotny, na treść kwestionowanego rozstrzygnięcia w rozumieniu art. 398³ § 1 pkt 2 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Można jedynie przypuszczać, że skarżący *a priori* zakłada, iż przeprowadzenie wskazanego dowodu pozwoliłoby na odmienne ustalenia faktyczne, te zaś doprowadziłyby do zmiany zaskarżonego orzeczenia przez oddalenie wniosku o nakazanie powrotu dziecka.

Równocześnie, sygnalizując uwypukloną w skardze kasacyjnej wadliwość orzeczenia w postaci niezastosowania przez Sąd Apelacyjny art. 13 lit. b konwencji haskiej z 1980 r., należy podkreślić, że Rzecznik Praw Dziecka nie sformułował zarzutu naruszenia tej regulacji, a jedynie wspomniał o nim jako „konsekwencji” uchybienia przepisom postępowania.

8. Oba zarzuty naruszenia przepisów postępowania sformułowane w skardze kasacyjnej nie są zasadne. Ich charakter i treść uzasadniają przynajmniej częściowo wspólne odniesienie się do nich.

W postępowaniu cywilnym obowiązuje system tzw. apelacji pełnej, w którym postępowanie apelacyjne jest dalszym stadium postępowania przed sądem pierwszej instancji, a sąd apelacyjny ma prawo i obowiązek ponownego badania sprawy, przeprowadzania w niezbędnym zakresie postępowania dowodowego oraz orzekania na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji i w postępowaniu apelacyjnym. Zgodnie z art. 381 k.p.c., który znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym na podstawie art. 13 § 2 k.p.c., sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później.

Artykuł 381 k.p.c. daje wyraz dążeniu ustawodawcy, aby materiał procesowy został w miarę możliwości i potrzeby zebrany już w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Przepis ten ma wyraźnie charakter dyscyplinujący strony procesowe, zobowiązując je do przedkładania wszystkich posiadanych dowodów w postępowaniu przed sądem I instancji, pod rygorem możliwości ich pominięcia

w instancji odwoławczej, co ma zapewnić realizację ważnych zasad procesowych, tj. koncentracji dowodów i sprawności postępowania (wyrok SN z 6 czerwca 2019 r., II CSK 200/18). Co oczywiste jednak, wzgląd na szybkość postępowania nie może przesłaniać właściwego celu tego postępowania, którym jest ponowne i wszechstronne zbadanie sprawy zarówno w zakresie podstawy faktycznej, jak i podstawy prawnej (wyrok SN z 23 marca 2018 r., II CSK 321/17).

Wbrew wywodom skargi kasacyjnej nie sposób skutecznie zarzucić Sądowi Apelacyjnemu naruszenia art. 381 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia wynika bowiem, że Sąd drugiej instancji uznał, iż stwierdzenie tego, że oddzielenie małoletniego od matki i wydanie go ojcu będzie dolegliwe i wpłynie negatywnie na psychikę dziecka, nie wymaga wiadomości specjalnych z określonej dziedziny i w konsekwencji – zgłoszony w apelacji – dowód z opinii biegłego pominął jako zmierzający do przedłużenia postępowania (jako podstawę prawną – choć z pominięciem odwołania do art. 13 § 2 k.p.c. – wskazano art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c.). W okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób zatem przyjąć, że Sąd Apelacyjny stwierdził, iż dowód ten podlega pominięciu jako spóźniony z powodu zgłoszenia go przez uczestniczkę reprezentowaną przez zawodowego pełnomocnika dopiero w postępowaniu apelacyjnym.

Na niezrozumieniu istoty postępowania dowodowego, w tym dowodu z opinii biegłego, opierają się natomiast formułowane pod adresem Sądu Apelacyjnego zastrzeżenia co do odmowy dopuszczenia dowodu z opinii OZSS, m.in. z powodu sposobu sformułowania tezy dowodowej. Przypomnieć należy, że dowody, w tym dowód z opinii OZSS, służą ustaleniu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a nie udzieleniu odpowiedzi na pytanie, czy w sprawie znajduje zastosowanie określona norma prawna. Nie jest rolą OZSS udzielanie odpowiedzi, czy istnieją przesłanki odmowy wydania dziecka – na tak postawione pytanie udziela bowiem odpowiedzi sąd w wydawanym orzeczeniu, uwzględniając lub oddalając wniosek.

Wreszcie podkreślenia wymaga, że Sąd Apelacyjny stwierdził *de facto*, iż dla rozstrzygnięcia sprawy nie są wymagane wiadomości specjalne. Formułując zarzut kasacyjny, skarżący nie koncentruje się jednak na tej kwestii.

9. Nie można także uznać, że w sprawie niniejszej zachodziła konieczność przeprowadzenia z urzędu dowodu z opinii opiniodawczego zespołu sądowych specjalistów celem wykazania, że rozłączenie małoletniego od matki, uwzględniając wszystkie okoliczności faktyczne w niniejszej sprawie, w tym w szczególności wiek dziecka, narazi je na poważne ryzyko szkody psychicznej lub postawi je w sytuacji nie do zniesienia. Wprawdzie art. 232 zd. 2 k.p.c., który również znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym, przewiduje możliwość dopuszczenia przez sąd dowodu niewskazanego przez stronę, jednakże skorzystanie z tego uprawnienia musi respektować ogólne reguły dowodzenia. W szczególności każdy dowód powinien być przeprowadzany co do faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.), przy czym z dowodu z opinii biegłego należy korzystać, gdy wymagane są wiadomości specjalne (art. 278 § 1 k.p.c.).

Po pierwsze zatem, w postępowaniu cywilnym regułą jest przeprowadzanie dowodów na wniosek stron (uczestników), a dopuszczanie ich z urzędu stanowi wyjątek od tej zasady; zdanie pierwsze art. 232 k.p.c. wskazuje bowiem, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Stosowanie wyjątku pozostawione jest dyskrejonalnej władzy sądu, na co wyraźnie wskazuje użyty w zdaniu drugim art. 232 k.p.c. zwrot „sąd może”. Już zatem z tego powodu nieprzeprowadzenie dowodu z urzędu z reguły nie stanowi uchybienia, które mogłoby zostać skutecznie wytknięte w skardze kasacyjnej (m.in. uchwała SN z 19 maja 2000 r., III CZP 4/00, OSNC 2000, nr 11, poz. 195; wyroki SN: z 25 marca 1998 r., II CKN 656/97, OSNC 1998, nr 12, poz. 208; z 25 czerwca 1998 r., III CKN 384/98; z 9 lipca 1998 r., II CKN 657/97; z 26 stycznia 2000 r., III CKN 567/98; z 14 grudnia 2000 r., I CKN 661/00; z 17 kwietnia 2008 r., I CSK 79/08, i z 5 listopada 2008 r., I CSK 138/08).

Dopuszczenie dowodu z urzędu stanowi w istocie zastąpienie inicjatywy dowodowej strony inicjatywą dowodową sądu; konieczne jest zatem zaistnienie szczególnych okoliczności usprawiedliwiających takie działanie, przykładowo gdy zachodzi potrzeba ochrony interesu publicznego, istnieje podejrzenie fikcyjności procesu lub próby obejścia prawa przez strony. Co więcej, w przypadku strony działającej bez zawodowego pełnomocnika z reguły wskazane jest w pierwszej

kolejności skorzystanie przez sąd z uprawnienia do udzielenia pouczeń co do czynności procesowych zgodnie z art. 5 k.p.c., a dopiero gdyby to okazało się niewystarczające, przeprowadzenie dowodu z urzędu. Jeżeli zaś strona jest reprezentowana przez adwokata lub radcę prawnego, inicjatywa dowodowa sądu powinna być ograniczona do przypadków zupełnie wyjątkowych, albo wręcz całkowicie wykluczona (wyroki SN: z 26 marca 2009 r., I CSK 415/08; z 24 listopada 2010 r., II CSK 297/10; z 20 grudnia 2019 r., II CSK 518/18, i z 5 czerwca 2024 r., II CSKP 143/24).

Po drugie, jak prawidłowo wskazał Sąd Apelacyjny, zgodnie z art. 290¹ zd. 1 k.p.c. w sprawach rodzinnych i opiekuńczych sąd może zażądać opinii opiniodawczego zespołu sądowych specjalistów. Również i w tym przypadku ustawodawca świadomie pozostawił sądowi swobodę oceny, czy przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego jest rzeczywiście konieczne. Kodeks postępowania cywilnego nie przesądza zatem, że dowód ten powinien być przeprowadzany z urzędu i w każdej sprawie o charakterze rodzinnym.

Po trzecie, w sprawach inicjowanych wnioskiem na podstawie art. 8 konwencji haskiej z 1980 r. zasadność przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego podlega zasadom ogólnym. Oznacza to, że dowód ten jest potrzebny, gdy do rozstrzygnięcia sprawy są konieczne wiadomości specjalne (art. 278 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). W konsekwencji oczywiste jest, że potrzeba dopuszczenia tego dowodu nie występuje w każdej sprawie toczącej się na podstawie konwencji haskiej z 1980 r. (postanowienie SN z 13 października 2022 r., II CSKP 1697/22). Przeprowadzenie takiego dowodu może okazać się konieczne w sprawach inicjowanych wnioskiem na podstawie art. 8 konwencji haskiej z 1980 r. (w szczególności) wówczas, gdy ustalenia dokonane przy pomocy innych środków dowodowych wskazują na zaburzenia relacji rodzinnej z udziałem dziecka i zaburzenia te mają taki charakter i stopień nasilenia, że nieodzowne jest zbadanie, z wykorzystaniem wiadomości specjalnych, czy mogą one skutkować poważnym ryzykiem w rozumieniu art. 13 ust. 1 lit. b konwencji haskiej z 1980 r. Uzyskanie takiego dowodu powinno następować zatem nie w każdej sprawie z udziałem dziecka, a jedynie w takiej, w której jest to obiektywnie konieczne, zwłaszcza że nadużywanie takiego dowodu mogłoby prowadzić do zniweczenia

celu konwencji haskiej z 1980 r., jakim jest niezwłoczna reakcja na bezprawne uprowadzenie dziecka. Po tego rodzaju dowód należy sięgać zatem rozważnie wtedy, gdy sąd powziąłby poważną obawę, że powrót dziecka do państwa stałego pobytu mógłby narazić je na poważną szkodę lub postawić w sytuacji nie do zniesienia (zob. postanowienia SN: z 17 grudnia 2020 r., I CSK 183/20, OSNC 2021, nr 6, poz. 45; z 17 marca 2021 r., I CSKP 38/21, OSNC 2021, nr 9, poz. 60; z 4 lutego 2022 r., II CSKP 1199/22; z 4 lutego 2022 r., II CSKP 1197/22, i z 13 października 2022 r., II CSKP 1697/22).

W okolicznościach niniejszej sprawy żaden dowód nie dostarczył podstaw do sformułowania tezy o zaburzonych relacjach rodzinnych wnioskodawcy z małoletnim dzieckiem czy też o możliwości narażenia małoletniego na szkodę. Za dowód taki Sąd Apelacyjny nie uznał w szczególności twierdzeń uczestniczki. Stąd należało uznać, że skarżący nie wykazał, iż przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych (OZSS) mogło mieć wpływ na wynik postępowania. Założenie, że więź łącząca małoletniego z matką jest silniejsza niż więź z ojcem, nie jest równoznaczne z tym, że nakazanie powrotu do Hiszpanii stawiałoby dziecko w sytuacji nie do zniesienia. Sąd Apelacyjny nie miał przy tym obowiązku poszukiwania z urzędu dowodów potwierdzających tezę uczestniczki, że nakazanie powrotu dziecka do miejsca stałego pobytu mogłoby narazić je na szkodę lub postawić w sytuacji nie do zniesienia. Również uwypukloną w skardze kasacyjnej okoliczność stosowania rzekomej przemocy względem uczestniczki przez wnioskodawcę Sądy *meriti* uznały za nieudowodnioną w świetle zgromadzonego w sprawie materiału procesowego.

Po czwarte wreszcie, skoro w ocenie Sądu Apelacyjnego rozstrzygnięcie sprawy nie wymagało wiadomości specjalnych – nie sposób uznać, że doszło do naruszenia art. 232 zd. 2 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. [w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. – dopisek SN] – w sposób wywodzony w skardze kasacyjnej.

Po piąte, na całkowitym nieporozumieniu opierają się prezentowane w uzasadnieniu skargi kasacyjnej zastrzeżenia co do niedokonania oceny wpływu gwałtownego oddzielenia dwuletniego (obecnie – czteroletniego) dziecka od matki na jego psychikę. Skarżący całkowicie ignoruje, że przedmiotem niniejszego

postępowania jest nakazanie powrotu dziecka bezprawnie usuniętego ze środowiska, w którym dotychczas dziecko to się wychowywało. Nie jest rolą sądu w niniejszym postępowaniu orzekanie o rozdzieleniu dziecka od jednego z rodziców. Podkreślenia wymaga, że to tylko od woli matki dziecka (uczestniczki niniejszego postępowania) zależy, czy dojdzie do oddzielenia syna od matki; to uczestniczka samowolnie zdecydowała o wywiezieniu dziecka z miejsca zamieszkania i odseparowaniu dziecka od ojca, który był zainteresowany kontaktem z dzieckiem i wykazywał o nie troskę. To zatem uczestniczka zdecyduje, czy w ramach wykonania orzeczenia ma dojść do rozdzielenia jej od dziecka, czy nie.

10. Wobec braku skutecznego postawienia zarzutów naruszenia prawa materialnego Sąd Najwyższy jedynie ubocznie zauważa, że niewątpliwie zasadniczym celem konwencji haskiej z 1980 r. jest ochrona dzieci przed szkodliwymi skutkami wynikającymi z bezprawnego uprowadzenia lub zatrzymania. Cel ten jest realizowany przez zapewnienie poszanowania praw do opieki i kontaktów z dzieckiem, przyznanych prawem jednego z umawiających się państw, oraz zapewnienie niezwłocznego powrotu dzieci uprowadzonych lub zatrzymanych w sposób bezprawny, to jest z naruszeniem prawa do opieki przysługującego rodzicom lub rodzicowi dziecka albo innej osobie (art. 1 konwencji haskiej z 1980 r.), zgodnie z prawem państwa, w którym dziecko miało stały (zwykły) pobyt bezpośrednio przed uprowadzeniem lub zatrzymaniem (art. 3 konwencji haskiej z 1980 r.).

U podstaw tego dążenia stoi założenie, że ofiarą bezprawnego uprowadzenia lub zatrzymania jest przede wszystkim dziecko, w którego najlepszym interesie jest przeciwdziałanie takim czynom i zapewnienie szybkiego powrotu dziecka do państwa jego stałego pobytu, którego sądy są najlepiej predestynowane do tego, by rozstrzygać o pieczy nad dzieckiem i o kontaktach z nim. Zapewnienie niezwłocznego powrotu dziecka służy jego reintegracji w miejscu stałego pobytu. Zapobiega także uzyskaniu przez sprawcę bezprawnego uprowadzenia lub zatrzymania dziecka korzystnego dla niego *forum* do orzekania o dalszych losach dziecka przez tworzenie faktów dokonanych.

Orzeczenie nakazujące powrót dziecka nie rozstrzyga zatem o sposobie sprawowania pieczy, miejscu przyszłego pobytu i o kontaktach rodziców z dzieckiem. Nie ma ono także znaczenia prejudycjalnego ani innej prawnej doniosłości w postępowaniu dotyczącym tego zagadnienia. Służy wyłącznie przywróceniu stanu poprzedniego, a rozstrzygnięcie w przedmiocie pieczy winno nastąpić, po powrocie dziecka, w państwie jego stałego pobytu (uchwała SN z 22 listopada 2017 r., III CZP 78/17, OSNC 2018, nr 5, poz. 51, oraz postanowienia SN: z 4 lutego 1998 r., I CKN 921/97; z 1 grudnia 1999 r., I CKN 992/99, OSNC 2000, nr 6, poz. 111, i z 24 sierpnia 2011 r., IV CSK 566/10).

W świetle art. 12 ust. 1 konwencji haskiej z 1980 r. obowiązek nakazania powrotu dziecka jest zasadą, która może być przełamana w razie wystąpienia wyjątków uzasadniających odmowę zwrotu dziecka ze względu na jego dobro (art. 12, art. 13 i art. 20 tej konwencji). Wyjątki te powinny być interpretowane wąsko, co jest podkreślane również w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Stąd odmowę nakazania powrotu dziecka uzasadnia tylko taka szkoda fizyczna lub psychiczna, która stawia dziecko w sytuacji nie do zniesienia, przy czym ryzyko takiej szkody, podobnie jak ryzyko powstania innej sytuacji, która byłaby dla dziecka nie do zniesienia, musi być realne i poważne. Niewystarczające są natomiast wszelkie inne uciążliwości i niedogodności związane z nieuniknioną niepewnością i lękiem, które następują po niechcianym powrocie na obszar jurysdykcji sądu stałego miejsca pobytu dziecka (zob. m.in. postanowienia SN: z 1 grudnia 1999 r., I CKN 992/99; z 26 września 2000 r., I CKN 776/00, OSNC 2001, nr 3, poz. 38; z 1 grudnia 2000 r., V CKN 1747/00; z 17 grudnia 2020 r., I CSK 183/20, i z 17 marca 2021 r., I CSKP 38/21).

Skarżący upatruje krzywdy małoletniego – w przypadku wydania orzeczenia o powrocie dziecka – przede wszystkim w rozstaniu z matką. Jednakże okoliczność, że dziecko jest silnie związane z rodzicem, który dokonał bezprawnego uprowadzenia, jak i rozłąka z tym rodzicem powiązana ze zmianą środowiska, w którym się zaaklimatyzowało, nie stanowią same w sobie przesłanki uzasadniającej odmowę powrotu. Jeżeli bowiem wspólny powrót sprawcy uprowadzenia z dzieckiem nie napotyka obiektywnych przeszkód, a sprawca nie chce z nim wrócić, można przyjąć, że stawia swoje interesy wyżej niż dobro

dziecka, na które się powołuje, a któremu przede wszystkim, dokonując jego uprowadzenia, sam zagroził. Równocześnie skarżący przyznaje, że w sprawie nie poczyniono ustaleń faktycznych pozwalających na konstatację, iż powrót małoletniego J.L. do Hiszpanii narazi go na szkodę fizyczną lub psychiczną, jak również, że postawi go w sytuacji nie do zniesienia,

Na koniec należy podkreślić, że oczywiście uczestniczka po zakończeniu związku z wnioskodawcą może nie chcieć kontynuować dotychczasowego życia w Hiszpanii ze względów emocjonalnych i zawodowych; może także oczekiwać lepszych perspektyw i wsparcia oraz czuć się stabilnie i bezpiecznie w miejscu, w którym zamieszkuje jej rodzina. Jeżeli jednak decyzja o zmianie miejsca zamieszkania miałaby wpływać również na zmianę miejsca stałego pobytu dziecka, to decyzja taka nie może być podejmowana w sposób jednostronny, ponieważ dziecko ma dwoje rodziców, których prawa do opieki muszą być respektowane. Obiektywnie ujmowany najlepszy interes dziecka nie może być w związku z tym traktowany jako tożsamy z indywidualnym interesem jednego z rodziców.

W świetle powyższego nie można mówić o naruszeniu przez Sąd Apelacyjny art. 13 lit. b konwencji haskiej z 1980 r.

Wobec bezzasadności zarzutów kasacyjnych skarga kasacyjna podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

11. Zgodnie z art. 398¹⁸ k.p.c., który znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym (art. 13 § 2 k.p.c.) w razie wniesienia skargi kasacyjnej przez Rzecznika Praw Dziecka koszty procesu w postępowaniu kasacyjnym podlegają wzajemnemu zniesieniu, o czym rozstrzygnięto w punkcie 2 orzeczenia.

12. Ponadto Sąd Najwyższy uwzględnił wniosek pełnomocnika wnioskodawcy ustanowionego z urzędu o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej. Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach pomocy prawnej udzielonej wnioskodawcy z urzędu w postępowaniu kasacyjnym stanowił art. 29 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w zw. z § 2 pkt 1 oraz w zw. z § 10 ust. 1 pkt 4 w zw. z § 16 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 4 ust. 3 i § 24 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 maja 2024 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb

Państwa albo jednostki samorządu terytorialnego kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu. Zwrotowi podlega opłata (wynagrodzenie), przy czym w ocenie Sądu Najwyższego nie zachodzi przesłanka do podwyższenia opłaty ponad kwotę minimalną, oraz udokumentowane wydatki w kwocie 31,80 zł.

Beata Janiszewska Joanna Misztal-Konecka Marcin Krajewski

(R.N.)

[r.g.]